

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITWESKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka. Wielka 33, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 2.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półroczna	Kwartal	Miesięczna
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych od zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petirowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub.
Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnej numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II-gi r. b.

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedziane przez świadków naucek.

obejmuje obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polkiej.

da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświeceniu działaczy oświeceniowych stronnictw i różnych poglądów.

każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzonej treścią przedmową.

jako wydawnictwo periodyczne wychodzi raz na miesiąc w formie książkowej, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracjami.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
w Wilnie roczn. rb. 8, półr. 4, kwart. 2, — za prz. poczt. 10, 5, 2,50
za granicą 16, 8, 4, 2,50

Adres Redakcji i Administracji „Biblioteki pamiętników”
Wilno, prospekt 5-to Jerski № 28.

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie

pod kierunkiem JANA PAŹŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.

Dnia, w piątek, ostatnie połączalne przedstawienie teatru zimowego:

„WIECZÓR POEZJI” w inscenizacji F. Ruszczyca.

Zakończy „WARSZAWIANKA”.

KINEMATOGRAF

Tylko dzisiaj!!!
Dziennik Pathé (kronika) — najnowsze wydanie.
dramat w 2 częściach. Rolę kurestki gra artystka, artystka teatrów Cesarskich p. o. Czernowa.

Smutny początek, lecz koniec radosny, — komedia.
Uroczystości Wileńskie w dniu 21 lutego 1913 r. z okazji Trzechsetnej Julek Panującego Domu Romanowych.

Oprócz obrazów: Ostatni pożegnany występ i benefis
Ottona Francardi.

Oprócz bardzo ciekawego programu
O. Francardi odkryje publiczności
Początek seansów: o godz. 4-ej. Ceny miejsc nieznacznie podwyższone. Uczniowskie po 25 kop. i dziecięce po 15 kop. tylko do godz. 7-ej. — Karty wolnego wstępu nie ważne.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

D. 13, 14 i 15 marca.

Artystyczna seria „Nerdisk”.

Zarzewie zemsty, wstrząsający dramat w 2 częściach w wykonaniu słynnych artystów królewskiego teatru w Kopenhadze.

Klin tylko za pomocą klinu usunąć można, sceny komiczne w wykonaniu ulubieńca publiczności Prens.

Plak morski Kormoran, seria naukowa.

Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

„HOTEL PALAC”

Telef. 11-50.

Dzisiaj

Benefis ulubieńca publiczności

ARTYSTY

Jura-Jurawskiego.

Cały repertuar nowy!

Dzisiaj śpiewają wszyscy artyści i publiczność nową piosenkę!

Jurek, nasz piękny Jurek.

Restauracja otwarta od godz. 1-ej po poł. do 4 rano.

TEATR VARIÉTÉ

Ogród Szwajcarski.

Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07.

Dzisiaj nowe występy!

Chantero, intern. Etoile. — Santha, węgierska subretka. — Debo, art. polska — Lubiański, kupiecista. — Kaniński, imitator. — The Joes Fine Dermans i wiele inn.

Pierwszorzędny program, składający się z 30 wyborowych N. N.

Restauracja otwarta od godz. 5 rano. Początek o godz. 11-ej wiecz.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon 364.

TEATR FAMILIJNY VARIÉTÉ.

Dzisiaj

GRANDE SOIRÉE AMUSANTE.

NOWY PROGRAM. — MASA NOWOŚCI! Początek o godz. 11 wiecz.

Pomieszczenie ogłoszeń

w „Kieszonkowym Przewodniku

po kurac. miejsc. DRUSKIENIKI”

na sezon 1913 r.

JEST BEZWARUNKOWO KORZYSTNE,

ponieważ do Druskienuk przyjeżdża corocznie ze wszystkich stron Cesarstwa i Królestwa Polskiego przeszło 18,000 osób.

Ogłoszenia przyjmują:

Wydawca, ul. Popławska 21 m. 17 i Dom Handlowy L. i E. Metal i S-ka w Wilnie i we wszystkich oddziałach.

Dzisiejsza młodzież francuska.

Stara sentencja łacińska powiada, że narody mogą się wyleczyć ze swych chorób i o tej prawdzie pamiętać zawsze należy, zwłaszcza zaś w okresach, gdy naród wydaje się moralnie upadłym, lub obumierającym. Jakże często okazuje się, że nie umarł naród, ale tylko śpi i że martwość chwilowa również mało uprawnia do zwątpień o przyszłość, jak leżący odłogiem ugor nie świadczy o tym, iż ziemia rodzić przestała.

W ostatniej ćwierci wieku XIX zapanowało nie tylko u nas, ale u nas zwłaszcza przekonanie, że naród francuski zwyrodniał i chylił się ku nieuchronnemu upadkowi. Tysiące dowodów przytoczyć można było na poparcie tego wniosku. Sami francuzi rozpisywali się chętnie o „dekadencji rasy łacińskiej”. Z melancholijną rezygnacją prawili oni wówczas, że naród, jak człowiek pojedynczy, dojrzewał, starzeje się i umiera. Pogląd taki zrodził się mógł jedynie w pokoleniu, które nie czuło w sobie sił żywotnych, nie pragnęło czynu. Istotnie też „schyłkowy” był to intelektualistyczny, czyściej wody, dla których literatura, sztuka i filozofia były tylko igrami, sztuką umysłową, sceptycyzm etyczny i religijny, oraz kosmopolityczny humanitaryzm były znanymi ich cechami.

W r. 1891 jeden z najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnej młodzieży Remy de Gourmont zamieścił w „Mercure de France” artykuł p. t. „Zabawka patriotyczna”, w którym między innymi pisał: „Nie daliśmy w zamian za prowincję zabraną (t. j. Alzację i Lotaryngię) ani małego palca prawej ręki, który mi podrzućmy dłoń, kiedy piszę, ani małego palca lewej, który mi służy do strzeżenia popiołu z papierosa. Za długo już trwa ta zabawka patriotyczna, oplakiwanie siostr nie wolnie, utraconych w ostatniej wojnie... Nadejdzie może czas, kiedy nas wyślą na granicę. Pójdziemy tam bez zapalu; pozwolimy się zabić z kolei, ale damy się zabić z prawdziwą przykrością. „Umrzeć za ojczyznę”! — my śpiewamy inne romanse; uprawiamy inny rodzaj poezji. A jeżeli trzeba powiedzieć wszystko jasno i zwięźle: My nie jesteśmy patriotami”. Nie był to głos odosobniony i wyjątkowy. W siedem lat później to samo pismo ogłosiło ankietę w sprawie Alzacji i Lotaryngii. Odpowiedzi świadczyły, że klasa z r. 1870 nie była już krwawiącą się raną dla owego pokolenia.

Objawy podobne uprawniały istotnie do pesymistycznych sądów. Okazuje się jednak, że nastrojów schyłkowych był tylko chwilą, z której się naród francuski wyleczył może. Każdy, kto śledzi życie francuskie, zwrócić musiał uwagę, że w ostatnim paru latach zachodzą w nim objawy całkiem niegodzące się z psychologią schyłkowców. Umysty spostrzegawcze uderzone zostały zwłaszcza zmianami, jakie zaszły w młodzieży. Luźne te wrażenia zaczęły do systematyczniejszego badania i oto co do uczuć i sposobu myślenia młodzieży francuskiej od 18 do 25 lat życia, a więc urodzonej około 1890 r. mamy pięć ankiet, o których wynikach zamieściły wiadomości i nasze pisma. (Między innymi obszerniejsze sprawozdanie zamieścił w „Słowie Polskim” p. Jan Szarota).

Otóż, według tych danych, młodzież francuska dzisiejsza nie ma w sobie nic z psychologią schyłkowców. Znany filozof Bergson, charakteryzując tę zmianę, powiada: „Wierzę istotnie w pewne francuskie odrodzenie moralne. A najbardziej mi uderza i każe dobrze wróżyć o tem odrodzeniu — fakt, że jest to nie tylko przemiana idei, lecz przemiana, a raczej prawdziwym stwarzaniem woli. Wola zaś jest wyrazem temperamentu, to jest tego, co najtrudniej przemianić ulega. Z tego punktu widzenia dzisiejsza ewolucja młodzieży wydaje się czymś w rodzaju cudu”.

Otóż właśnie pierwiastek woli jest cechą znamioną tej młodzieży. Chce ona działać, rozmyśla nad

swymi obowiązkami społecznymi, pragnie wiedzy, którą można zużytkować w życiu, rozczuły się chętnie w żywotach wielkich ludzi, za ideał swój uważa zdrowie fizyczne (stad gorliwie oddawanie się sportowi) i kierunek moralny. W filozofii hołduje kierunkom antyintelektualistycznym: systemom Jamesa i Bergsona.

O ostatnim powiada, że stał się we Francji inicjatorem życia religijnego. Faktem jest, że zagadnienia religijne interesują większość młodzieży uniwersyteckiej, a znaczna jej część jest zdecydowanie religijną. W „Ecole Normale”, czyli seminarium dla nauczycieli szkół wyższych, przed kilku laty znaleziono załóżkę 3 czy 4 katolików, dzisiaj jest ich około 40, a więc trzecia część słuchaczy. Rzecz godna uwagi, że najwięcej naliczyć ich można wśród adeptów wiedzy ścisłej (matematyków i fizyków). W liceach (gimnazjach) paryskich większość uczniów stanowią katolicy praktykujący. Wśród obcojęzycznych nie spotyka się już namiętności „antykatolickich”, przeciwnie, wielu z nich zdaje sobie sprawę z wartości religii dla życia praktycznego. Między profesorami powstało też stowarzyszenie katolików, którzy śmiało do wiary swej się przyznają. W literaturze zauważyć się daje również silny ruch katolicki, którego przedstawicielami są przeważnie „nawróceni”. Zacięty wolnomyśliciel i socjalista Sembat powiada: „Trzeba przyznać, że myśl wolna nie budzi już zapалу wśród młodzieży, przeciwnie można znaleźć wielu, którym niereligijność sprawia prawdziwą odrasę... Są okresy literackie, w których wiadr dnie przeciw Kościołowi, ale są również inne, w których wiadr dnie dla Kościoła. Zdaje mi się, że jesteśmy bardzo blizcy takiego okresu”.

Na zwrot do religii oddziaływały bynajmniej nie same systemy antyintelektualistyczne, wpłynął tu przeważnie stosunek młodzieży do życia. Chce ona działać, a więc musi mieć silną dyscyplinę wewnętrzną, moralność, opartą na pewnikach niewzruszalnych. Moralność religijna wydaje się jej dyscypliną najpewniejszą, bo „to, co człowiek zbuduje własnymi rękoma na fundamentach jakiegoś światopoglądu, może również łatwo zburzyć własnymi rękoma, dogmatyczna zaś etyka, wsparta o wiarę sto poza dyskusją, daje ramy niewzruszone, cel jasny i warunki bardzo przychylne dla czynnego życia”.

W stosunku do Kościoła odróżnić można wśród młodzieży dwie grupy. Jedną, monarchiczną, skupiającą się dokoła „Action Française” Maurrasa ocenia religię miarą społecznej i narodowej wartości. Głębiej z Kościołem są związani „sillonści”, tak zw. od pisma „Sillon” założonego przez Marka Sangnier’a. Od doskonałości wewnętrznej przeszli ostatni do akcji społecznej, której zadania przedstawiają dwa różniące się nieco między sobą pisma: „Semaine Sociale” i dziennik „Democratie”.

Wielce znamienną cechą dzisiejszej młodzieży jest odrodzenie instynktów narodowych i gorący jej patriotyzm. Dala ona im gorący wyraz zwłaszcza podczas ostatniego zatargu z Niemcami o Marokko i rzecz godna uwagi, że porwała za sobą i starsze pokolenie, a nawet sferę, hołdującą dotąd międzynarodowemu humanitaryzmowi. Właśnie w czasie owego zatargu pewna inteligentna angielska, utrzymująca ściśle stosunki z młodzieżą, grupującą się dokoła „Związku dla prawdy”, zauważyła, że ci „antymilitaryści, antynacjonalści i zwolennicy pokoju” powtarzali dawne hasła już tylko wargami, ale „każdym słowem, każdym odzieniem głosu i spojrzeniem zdradzali pożądanie wojny, poręczność z trudem hamowaną”.

Przewodniczący Związku, Paweł Dujardin odrzekł jej wówczas: „Wojna jest głupia i brzydka, ale nie jest najgorszą. Gorszym jest opuszczenie szeregów, a najbrzydszym pragnienie schyłkowców, a być żyć najwygodniej za najniższą cenę... Dostę nam już prusactwu w Alzacji i Lotaryngii, w Polsce, w Szwajcarii tego za wiele. Poznałem, że przeciwstawienie się prusactwu jest jedną z spraw, dla której było

by rzeczą najmniej głupią otrzymać kulę w łeb”.

To odrodzenie instynktów narodowych w społeczeństwie francuskim objawiło się znamienne w zapale, jaki towarzyszył wyborowi Poincarégo, rzecznika silnego rządu i silnej armii, w ofiarności publicznej na armijepowietrznej i w wielu innych wypadkach. Ale wykracza to już poza ramy niniejszego artykułu, w którym chciałem jedynie podkreślić odrodzenie moralne młodzieży francuskiej. Jest to zjawisko, z wielu względów zasługujące na uwagę. Zwłaszcza, jeśli się przypomnia, że Francja wywiera dotąd silny wpływ duchowy na świat cały.

J. Hl.

Z prasy i życia.

O drobny handel.

W r. z. pisaliśmy w „Kurjerze” o kooperacji w Królestwie i zaznaczyliśmy, że niektórzy oskarżają warszawskie Tow. kooperatystów o „neutralność” narodową. Wobec tego uważamy za miły obowiązek podać, że przed kilku tygodniami organ warszawskiej kooperacji spożywczej „Społem” wyraźnie oświadczył, że obok kooperacji spożywczej może i powinien istnieć kupiec drobny z ludności rdzennej. Oto co pisze „Społem”:

„Nauczeni kilkuletnim doświadczeniem, doszliśmy do przekonania, że powstawanie drobnych stowarzyszeń spożywczych w wioskach, położonych w pobliżu wielkich osad, lub miasteczek, z okolic 1,000 do 5,000 rb. rocznie, jest błędem ekonomicznym. Miejsce takiego drobnego wiejskiego stowarzyszenia może z większą korzyścią zastąpić polski sklepikarz, a przewidując się w wielkiem stowarzyszeniu spożywczym, rozwijającym się po myślnie w najbliższej osadzie, lub miasteczku, wyzwołał siebie, a pośrednio i większą swoją klientelę, od przemocy wiejskich łupów żydów. Tym sposobem wielkie stowarzyszenia spożywcze po miastach i osadach, rozporządzające znaczącym kapitałem, nie tylko wspierają będą powoli handel żydowski z miast i osad, ale wywołają okolicznych polskich łupów wiejskich i wieś polską od żydowskich handlarzy, pośredników i drobnych agentów”.

Sytuacja międzynarodowa.

O Albanję.

Według informacji Ag. Reutersa, na konferencji ambasadorów w Londynie w dn. 13 (26) bm. formalnie przyjęte zostały postanowienia w sprawie granic Albanji, co do czego już poprzednio porozumiano się. Przedstawiciele mocarstw zakomunikują w Białogrodzie i Cetynji decyzję mocarstw w kwestji granic północnej i północno-wschodniej Albanji. Kwestja granic południowej będzie omawiana na dzisiejszej naradzie ambasadorów.

Jak wiadomo, pod Skutari przeważa akcję obłączną i zakomunikowano komendantowi twierdzy, że może wypuścić całą ludność nie noszącą broni. Essad-basza jednak nie przyjął tej propozycji, powołując się na to, że niema odpowiednich instrukcji z Konstantynopola. Powstała więc teraz kwestja, jak się zachowa Austryja, która wystosowała do Czarnogóry właśnie w tej sprawie ultimatum! Według wszelkiego prawdopodobieństwa interwencja jej nie będzie już potrzebna, gdyż na mocy decyzji wielkich mocarstw ezarnogórzy będą musieli wycofać wojska z tej polaci Albanji, a więc tem samem zaprzestają zupełnie obłączenia Skutari.

Zwycięstwa bułgarów.

Adrianopol został zdobyty, jak już informowaliśmy, po zwycięstwie wale, w ogólności trwającej trzydzieści kilka godzin. Szturm rozpoczęło z przedziałką na wtorek w noc. O godz. 10 wieczorem położenie było następujące: Na wschodnim sektorze wojska bułgarskie posunęły się o 200 — 300 kroków do pasa fortów; ogółem do tego czasu wzięto do niewoli 1,300 żołnierzy tureckich, zdobyto 6 karabinów maszynowych i 21 dział z całą amunicją. Wsciekła walka następnie trwała całą noc i skończyła się rano w środek. Komendant Adrianopola, Szukri-basza, poddał się generałowi Iwanowowi dopiero o godz. 2 po

południu, następnie w otoczeniu swego sztabu oddał twierdzę generałissimowi Sawowowi. Komendantem zdobytego miasta mianowany został generał Iwanow.

Zdobyte Adrianopola w Sofji wywołało niezwykle entuzjazm. Strzelano z armat, tłumy wyległy na ulice i potworzyły manifestacyjne pochody. W całej Bułgarii wiadomość o zwycięstwie podobnie radośnie. Rząd postanowił niezwłocznie wysłać do Adrianopola dla zbiedzonej ludności mąkę, sól, cukier i inną żywność.

W Sofji 13 (26) bm. wieczorem liczny tłum urządził wspólną demonstrację przed misjami serbską i grecką.

Do Adrianopola wyjechał car Ferdynand wraz z następcą tronu.

Wczoraj w dzień z Londynu otrzymaliśmy też następującą depeszę:

Czataldza zdobyta została przez bułgarów po dwudniowej zaciętej walce. Cofanie się wojsk tureckich z Kadykiof podobne było do ucieczki.

Zdobyte Adrianopola i przełamanie linii tureckiej na Chataldzy w ciągu ostatnich dni dowodzą, że bułgarzy nie zamierzają wcale porzucić na dotychczasowych zdobyciach. Opinia wielkich mocarstw, które kategorycznie radzą zaniechać dalszej walki, jako bezskutecznej, objęła się o uszy zwycięzców. Rząd bułgarski użył rozumna prowadził dotychczas politykę, aby go można było posadzić o czynu nierozważnego bułgarów i coraz bliższe posuwanie się ich ku Konstantynopolowi, mogą znowu postawić Europę wobec faktów dokonanych, których następstwa na razie trudno przewidzieć.

Wiadomości różne.

W Londynie bawiła deputacja kucio-wołochów, składająca się z trzech profesorów. Deputacja ta wyjeżdża obecnie do Berlina, a następnie do Rzymu. W Londynie deputacja odwiedziła Grey’a, Nicolsona i ambasadorów, przedstawiając im pretensje kucio-wołochów co do rejonu w Albanji.

W dn. 2 (15) kwietnia w Rzymie otw

Nowy program budowy historycznych

do sprzedania na-
sny 70 kop. funt. **Treeka**
Biuro Puciato. 17945